

## II. FORMACJA LITURGICZNA

Bp Edward Ozorowski

### Świętość Eucharystii

Poczynając od Ostatniej Wieczerzy, Kościół głosi nieprzerwanie świętość Eucharystii i jednocześnie podejmuje nieustanne wysiłki, by prawdę tę obronić przed odrzuceniem, zniekształceniem i zapomnieniem. Już św. Paweł piętnował ostro nadużycia, jakie zakradły się do sprawowania Eucharystii w gminie korynckiej: "Gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia, i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydząć tych, którzy nic nie mają? Cóż wam powiem? Czy będę was chwalił? Nie, za to was nie chwałę" (1 Kor 11,20-22). W ten sposób dał wyraz przekonaniu, iż Eucharystia jest Bożym zgromadzeniem, szczególnym i wyjątkowym, różnym od powszednich zebrań domowych, wymagającym od uczestników godnego w Niej udziału: "Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej... Kto spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije" (1 Kor 11,27.29).

Nauka Kościoła dla ludzi wierzących była i jest światłem pozwalającym zobaczyć to święte misterium i w nim uczestniczyć. Wielu z nich dzięki temu wzniosło się na szczyty mistyki. Nie brakowało jednak i takich, którzy tę naukę wywracali lub spychali na margines życia. Dziś świętość Eucharystii w wielu miejscach doznaje uszczerbku głównie z niezrozumienia tego, czym Ona jest, z nieprzemyślanych i samowolnie wprowadzanych zmian do Jej rytu, z nasilających się tu i ówdzie tendencji indyferentyzmu i zeświecczenia. Dlatego potrzebna jest prawda - jako moc i światło - odkrywana, zgłębiana i głoszona z zapalem, przekonaniem i niewiedną świeżością.

#### I. REALIZM ŚWIĘTOŚCI

Z wszystkich przymiotów, właściwych Bogu, świętość zawiera w sobie treści najbardziej wzniosłe i najbliższe Jego istocie. **1** Jako wiekuista potęga i bóstwo, ujawnia się ona od stworzenia świata w dziełach Boga, nakładając na człowieka obowiązek czci i dziękczynienia (Rz 1,20). Jest też głównym tematem objawienia Starego i Nowego Testamentu. Jawi się ona tam jako moc, potęga, wielkość, majestat, chwała, blask, czystość, dobroć, miłość, piękno itp. **2** "Objawiona po raz pierwszy podczas majestatycznych teofanii na Synaju (Wj 19,3-20), świętość Jahwe jest potęgą przerażającą i tajemniczą zarazem, gotową zniszczyć wszystko, co się do niej zbliża (1 Sm 6,19n), lecz będąca również w stanie zsyłać błogosławieństwa na tych, którzy przyjmują arkę, miejsce jej zamieszkania (2 Sm 6,7-11). Świętość nie utożsamia się z transcendencją albo z gniewem Bożym, bo objawia się w miłości i przebaczeniu (Oz 11,9)." **3**

Świętość jest wyłączną właściwością Boga. Rezerwuje ona jednak dla siebie miejsca, czasy i rzeczy. Stają się one wtedy święte, nie ze swej istoty, lecz przypadłościowo - jako dopuszczone do udziału w kulcie Boga. Dla człowieka świętość Boga jest źródłem, powołaniem i celem jego życia: "bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz" (Kpł 19,2); "w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał" (1 P 1,15). Świętości nie należy rozumieć jako rzeczy, fluidu, czy czegoś innego, istniejącego na zewnątrz Boga. Jest ona bowiem życiem Bożym, do udziału w którym Bóg zaprasza ludzi. Bóg, będąc świętym ze swej istoty, powierza ludziom środki uświęcenia. Wśród nich najwyższe miejsce zajmuje Eucharystia.

Kościół nazywa ją: świętym misterium, najświętszym sakramentem, najświętszą ofiarą, świętą i Boską liturgią, ciałem i krwią Pana, chlebem z nieba, rzeczami świętymi, mszą świętą itd. **4** Syntetycznie pisze o tym św. Cyryl Jerozolimski w katechezie do nowo ochrzczonych: "Święte są dary leżące na ołtarzu, gdy zstąpi na nie Duch Święty; świętymi również wy jesteście, zaszczytenci darem Ducha Świętego. Rzeczy święte przychodzą do świętych. Potem mówicie: Jeden jest Święty, jeden Pan, Jezus Chrystus. Słusznie, bo tylko jeden jest Święty, Święty ze swej natury. I my jesteśmy święci, ale nie z natury, lecz przez uczestnictwo, przez ćwiczenie się w dobrych uczynkach i w modlitwie." **5** Według tej nauki świętość Eucharystii posiada trynitarnie źródło. Bóg Ojciec jest dawcą wszelkiej świętości przez Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego, który czyni świętymi dary złożone na ołtarzu i tych, którzy je przyjmują.

Jan Paweł II liturgię eucharystyczną nazywa czynnością świętą z tej racji, że: "w niej stale obecny jest

i działa Chrystus, Święty Boga (Łk 1,35; J 6,69; Dz 3,14; Ap 3,7), Namaszczony Duchem Świętym (Dz 10,38; Łk 4,18), Poświęcony przez Ojca (J 10,36), aby oddał dobrowolnie i odzyskał swoje życie (J 10,17), Arcykapłan Nowego Przymierza (Hbr 3,1; 4,15; 9,15). To On właśnie reprezentowany przez celebransa, wchodzi do Sanktuarium i głosi swoją Ewangelię. On jest <ofiarującym i ofiarowanym, konsekrującym i konsekrowanym>. Działanie święte, bo jest konstytutywne dla Świętych Postaci, dla <Sancta sanctis>, tzn. dla <rzeczy świętych - Chrystus święty - dany świętym>, jak śpiewają wszystkie liturgie Wschodu w momencie podniesienia Chleba eucharystycznego, aby zaprosić wiernych do Wieczery Pańskiej." 6

Nietrudno zauważyć, iż papież świętość Eucharystii uzasadnia świętością obecnego w niej Chrystusa. Jest to obecność na wskroś eklezjalna, w której Chrystus-Oblubieniec jest razem ze swoją Oblubienicą-Kościółem. W głębi papieskiego wykładu znajduje się soborowa nauka o tym, że Chrystus "jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż <Ten sam, który kiedyś ofiarował się na Krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów> (Sob. Tryd., ses. 22,17), czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich (Mt 18,20)." 7

Eucharystia jest świętym darem Boga dla ludzi. Przedłuża ona pośrednictwo Chrystusa, "który wydał siebie samego na okup za wszystkich (1 Tm 2,6)". Jej sprawowanie przynosi cześć Bogu, a ludziom zbawienie. W Boskoludzka relację wprowadza ona świat z jego czasem i przestrzenią, z tym, co stanowi jego naturę, i z tym, co jawi się w nim jako kultura. Świat uczestniczy przez Eucharystię w oddawaniu chwały Bogu i uświęcaniu człowieka. W ten sposób świętość, jakkolwiek jest rzeczywistością duchową, wyraża się także w zewnętrznych znakach. Do ich odczytania potrzeba wiary.

R. Otto wykazywał przekonująco, iż numinosum, gdy objawia się ludziom, wywołuje w nich lęk i zachwyty, tworzy misterium tremendum i fascinans. W zetknięciu z nim człowiek czuje się grzeszny, mały, znikomym. 8 Argumentacje do tej tezy czerpał z religijności ludów pierwotnych i Biblii. I rzeczywiście Pismo święte potwierdza tę naukę. Jakub, po widzeniu nocnym, w którym doświadczył obecności Boga, zdjęty trwogą, zawołał: "O, jakże miejsce to przejmuje trwogą" (Rdz 28,17). Mojżesz, usłyszawszy głos Boga na pustyni, "zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga" (Wj 3,6). Izajasz, słysząc trzykrotnie anielskie "Święty", od którego to głosu zadrgały futryny, powiedział sobie: "Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach" (Iz 6,3-5). Piotr, doświadczywszy cudownego połowu ryb, "przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: <Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny>" (Łk 5,8). Podobnie, wiele jest tekstów w Biblii, w których świętość Boga urzeka ludzi, pociąga, wprawia w zachwyty.

Eucharystia znajduje się na tej samej drodze przekazu. Jej zapowiedź wywołuje u słuchaczy niezrozumienie i sprzeciw (J 6,22-71). W wieczerniku apostołowie są zdumieni tym, co czyni Jezus: "Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?... Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał" (J 13,7-8). Wszyscy rozproszyli się ze strachu po pojmaniu Jezusa. Można wyobrazić sobie, co czuli, widząc Go przybitego do krzyża. A z drugiej strony, uczniom idącym do Emaus otworzyły się oczy, gdy Jezus "wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im" (Łk 24,31). Mówili wtedy "nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" (Łk 24,32). Wszystkich tych stanów wewnętrznych (lęków, trwogi, fascynacji i zachwyty) doświadczali ludzie wobec Eucharystii i później. Nie są one też obce człowiekowi współczesnemu.

Wszakże, czym innym jest wiara w świętość Eucharystii, a czym innym doświadczenie Jej całym sobą. Wyznawanie wiary i przeżycie wiary są wprawdzie jedną rzeczywistością, ale nie w równym stopniu dostępną ludziom. Wierzyć w świętość Eucharystii - to zwyczajna droga człowieka, natomiast doznawać zachwyty bądź egzystencjalnego lęku przed Nią - to łaska szczególna.

Na początku Kościół przeszedł drogę od wydarzeń do ich zapisu: od wieczernika, przez Getsemani, Golgotę do tekstu Ewangelii. Słowa Pisma świętego są utrwalonym śladem tego, co się wtedy stało. Potem wędrował od tekstu do wydarzeń przezeń opisanych. Słowo ubogacał dźwiękiem, znakiem materialnym i gestem. Z tego wykształtował się obrzęd, w którym jak w symbolu rzeczywistość nadprzyrodzona (duchowa) związała się nierozdzielnie z rzeczywistością przyrodzoną. Znak

eucharystyczny jest przede wszystkim epifanijski, dopiero potem apologetyczny. **9** Uczestnicy Eucharystii posługują się nim, aby wyrazić swoją wiarę w to, czym jest Eucharystia. Dopiero w tym klimacie może on też być apologią. Bez wiary znak ten raczej zasłania niż odkrywa. Zdarzają się wprawdzie rzeczy nadzwyczajne, gdy uczestnik Eucharystii jest wstrząśnięty i zachwycony Jej świętością, ale są to zjawiska rzadkie. Nie można ich zaplanować, wymusić, kupić lub wysłuchać. Są one łaską, obdarowaniem.

Zwyczajna droga prowadzi od tekstu do wydarzeń. Trzeba uwierzyć Słowu, przyjąć Słowo, pójść za Słowem, aby dotrzeć do rzeczywistości przez Nie objawianej. Eucharystia jako wyraz miłości Chrystusowej domaga się od swoich uczestników kształtowania w sobie miłości Wcielenia i Ukrzyżowania. "Ten, kto zamierza przeniknąć poprzez tekst aż do Słowa, musi więc wiedzieć, o czym mówi - znać z doświadczenia miłość, czyli krótko mówiąc nauczyć się przez cierpienie (Hbr 5,8) - jak Chrystus." **10** Zdobywszy takie spostrzeżenie, zobaczy wiarą to, co go zachwyci i napełni łąką.

## II. SFERA "SACRUM"

Świętość Eucharystii tworzy sferę "sacrum". Jest ono ustanowione, ukonstytuowane i określone przez Chrystusa w Wieczerniku. I tylko On ma nad nim władzę. **11** Ludzie mogą być uczestnikami sacrum, włodarzami i dziedzicami Chrystusowej woli. Nie mogą natomiast zawłaszczyć go sobie lub stać się jego absolutnymi władcami. Świętości dla siebie nie da się kupić ani wymusić. **12** Jest ona zawsze łaską, to jest: darem danym od Boga.

Każdy wszakże dar Boży, w tym i Eucharystię, człowiek otrzymuje jako propozycję do przyjęcia i zadanie do realizacji. Dlatego "Sacrum" Eucharystii, chociaż jest w pełni autonomiczne, to jednak powierzone jest jednocześnie ludziom. Tak jak w Nazarecie Bóg zawierzył swego Syna Maryi i Józefowi, podobnie we Mszy świętej zawiera On ludziom Ciało i Krew Chrystusa. Człowiek może ten dar przyjąć, cieszyć się nim i korzystać z niego, ale też może zamknąć się na niego, zniekształcić go i uczynić niedostępnym dla innych. Problem tkwi w relacji między "sacrum" a "profanum".

Jest to problem podstawowy i powszechny, wynikający ze stosunku stworzenia do Stwórcy. Sobór Watykański II uczy, że "wszystkie rzeczy z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, uznawszy właściwe metody poszczególnych nauk czy sztuk... Lecz jeśli słowem 'Autonomia rzeczy doczesnych' nadaje się takie znaczenie, że rzeczy stworzone nie zależą od Boga a człowiek może ich używać bez odnoszenia ich do Boga, to każdy uznający Boga wyczuwa, jak fałszywymi są tego rodzaju zapatrywania. Stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika." **13**

Między "sacrum" a "profanum" zachodzi swoisty stan napięcia. Nie ma i nie może istnieć "profanum" bez "sacrum". Wskazuje na to już etymologia. Wszak łacińskie słowo "profanum" określa to, co jest poza obrębem "fanum" (sacrum, numinosum). Człowiek wszakże swoim działaniem może ową wzajemną zależność uwypuklać lub umniejszać na korzyść jednego lub drugiego. Działanie takie jest oczywiście sztuczne i przez to niedobre. Kościół nie potrzebuje niezdrowej sakralizacji, a tym bardziej profanacji. Gdy sakralność świecące, następuje jej zanik. Także, gdy to, co świeckie, doznaje niewłaściwej, to znaczy: rzekomej, nieprawdziwej sakralizacji, wtedy powoli traci swoją autonomię. **14** A przecież Bóg, stwarzając świat, nadał mu jemu właściwe prawa istnienia, które człowiek powinien zachowywać zawsze i wszędzie.

W religiach pierwotnych obszar "sacrum" wyznaczano na podstawie doświadczenia, tradycji lub zwyczaju. "Sacrum" Eucharystii określił Chrystus. Tam było ono czymś zewnętrznym (np. gaj, kamień, wkopany w ziemię pal itp.) w stosunku do "profanum". W Eucharystii "sacrum" posługuje się "profanum" jako swoim środowiskiem, wyrazem i językiem. Wszak w sakramencie znak wskazuje na rzeczywistość oznaczaną, zawiera ją i ją urzeczywistnia. Znak pochodzi ze sfery "profanum", rzeczywistość oznaczana stanowi "sacrum". Razem tworzą obszar, w którym znajduje się "sacrum". Człowiek może je tam znaleźć i w nim uczestniczyć. Stąd płynie powinność poszanowania, pielęgnowania i obrony przed zniszczeniem znaku Eucharystycznego. **15**

Jest to powinność Kościoła i wszystkich wiernych. Jan Paweł II pisze: "Kościół ma szczególnie obowiązek zabezpieczenia i ugruntowania 'sacrum' Eucharystii. Temu 'sacrum' gwarantuje prawo obywatelstwa w dzisiejszym wielokrotnie pluralistycznym, a także nieraz programowo sekularyzowanym społeczeństwie żywa wiara wspólnoty chrześcijańskiej - wiara świadoma także

swych praw wobec wszystkich, którzy tej wiary nie dzielą z nami." **16** Na straży "sacrum" stoi przede wszystkim doktryna wiary, prawo kanoniczne i przepisy liturgiczne. Nikt samowolnie nie może ich zmieniać. Innowacje takie bowiem prowadziłyby do uszczuplenia a nawet wręcz do zniszczenia "sacrum". Eucharystia jest szczególnie świętym terenem i stąpać po nim należy z wielką ostrożnością.

Potrzebna jest przede wszystkim znajomość liturgii Eucharystycznej, jej ducha i praw, którymi się rządzi. Znamienną pod tym względem jest wypowiedź kard. Gotfrieda Danneelsa: "Liturgia (Eucharystia) zamiera, gdy podporządkowuje się ją czemuś innemu niż ona sama. Tak więc liturgia nie jest odpowiednim czasem ani miejscem na katechezę. Chociaż ma ona wielkie znaczenie dla katechezy, to jednak nie tam mają swoje miejsce kolejne etapy życia chrześcijanina. Liturgia nie ma również na celu przekazywania informacji, choćby były one ważne. Nie powinna być ona łatwym środkiem do informowania wiernych o tej czy innej sprawie - z wyjątkiem tego, co bezpośrednio dotyczy liturgii. Nie przychodzi się na Mszę świętą w niedzielę misyjną, aby dowiedzieć się czegoś o tym lub owym kraju misyjnym. Przychodzi się po to, by zastanowić się nad misją, którą nam daje Chrystus, aby iść do wszystkich narodów, oraz nad tym, jak włączyć ją w nasze życie." **17** Słowem, dlatego że Eucharystia jest rzeczywistością świętą, nie można nią manipulować, traktować jej instrumentalnie lub zmieniać jej celu. Eucharystia jest nie ku cemukolwiek innemu, jak tylko ku zbawieniu ludzi i oddawaniu chwały Bogu. Wszelkie cele świeckie - polityczne, gospodarcze, społeczne, obyczajowe - obce są jej naturze.

Papież podkreśla z naciskiem, iż "sacrum" nie może być w żaden sposób pozbawione swojej istotnej świętości i sakramentalności, które pochodzą z woli Chrystusa i są przekazywane i strzeżone przez Kościół. "Sacrum" to nie może też być użyte jako środek do innych celów. Oderwane od swojej ofiarniczej i sakramentalnej istoty, Mysterium Eucharystyczne po prostu przestaje być sobą. Nie przyjmuje żadnej świeckiej imitacji. Taka imitacja bardzo łatwo - jeśli nie wręcz z reguły - staje się profanacją.**18**

Niestety, tego rodzaju tendencje często dochodziły do głosu i przybierały najrozmaitsze kształty. Jako przykład można tu wymienić: przychodzenie na Mszę świętą, aby tylko pokazać się ludziom **19**; okraszanie Mszą świętą różnego rodzaju obchodów państwowych, narodowych, regionalnych, rodzinnych **20**; mnożenie Mszy świętych dla zaaplikowania stypendium **21**; pośpiech w wykonywaniu czynności liturgicznych, skracanie samowolne tekstów, rugowanie innych nabożeństw **22** itp.

Świętość Eucharystii tworzy wokół siebie sferę "sacrum". Obejmuje ona czas i przestrzeń. Świętość zdążyła przeciwko ku świętowaniu i ku ustanawianiu świąt. Dniem świętym dla chrześcijan jest niedziela. Od początku jej obchód łączono z Mszą świętą. Eucharystię uważano za serce niedzieli. **23** W Didascalia Apostolorum czytamy: "W dniu Pańskim porzućcie wszystko i spieszcie nie zwlekając na swoje zgromadzenie, bo przez nie oddajecie chwałę Bogu. W przeciwnym razie czym usprawiedliwią się przed Bogiem ci, co nie gromadzą się w dniu Pańskim, aby słuchać słowa życia i spożywać Boski pokarm, który trwa na wieki?" **24** Msza święta uświęca dzień, a z kolei święto odbija się na celebracji eucharystycznej. Wielka uroczystość wyraża się zwykle w uroczystym sprawowaniu Najświętszej Ofiary. Także miejsce uczestniczy w świętości Eucharystii. Chrześcijanie, po ustaniu prześladowań, zaczęli budować własne świątynie, i to głównie do gromadzenia się w nich na Ucztę Eucharystyczną. W kościołach na Zachodzie rychło poczęto umieszczać tabernakula dla przechowywania Ciała Pańskiego, a przy nich umieszczać czerwone światło dla zaznaczenia, iż jest to Najświętszy Sakrament. Tradycja ta stała się prawem zwyczajowym potwierdzanym wielokrotnie przez Kościół. "Sacrum" Eucharystii, rozpoznawane i przyjmowane przez wiarę, kształtowało nie tylko liturgię Kościoła, lecz także jego kulturę. Wrażeniu religijnemu towarzyszyły doznania estetyczne. Razem wzięte, pełniły one funkcję wychowawczą. Można powiedzieć, iż Europa rodziła się i wzrastała w bliskości chrześcijańskich ołtarzy.

### *III. ETYCZNE WYMOGI ŚWIĘTOŚCI*

Świętość Boga wyprzedza wszelki osąd etyczny. Jest ona rzeczywistością bytową przynależną do istoty Boga. Jako taka, określa ona działanie Boże, które zawsze jest święte, i ustanawia porządek powinnościowy między człowiekiem a Bogiem. Świętość Boga przyzywa człowieka ku sobie, jest jego powołaniem i celem ostatecznym. Jawi się przed nim jako największa jego powinność: "Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!" (Kpł 19,2). Cała historia zbawienia jest urzeczywistnieniem tej powinności, to znaczy: drogą uświęcania człowieka. Największym wydarzeniem na tej drodze jest Jezus Chrystus. W Nim bowiem człowiek stał się uczestnikiem



ontycznej świętości Boga - "Boskiej natury" (2 P 1,4). On też zostawił ludziom sakramenty - środki uświęcenia, wśród których Eucharystia zajmuje najwyższe miejsce.

Eucharystia dla Kościoła jest darem, przykazaniem, zadaniem. Jest to dar zobowiązujący. **25** Pierwszą i podstawową powinnością Kościoła jest przyjmowanie, strzeżenie i odwzajemnianie tego daru. Chrystus dołączył do daru sankcje: pozytywną i negatywną. "Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6,54-56). "Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie" (J 6,53). Życie albo śmierć, trwanie w Chrystusie albo odwrócenie się od Niego - to następstwa przyjmowania lub odrzucania Eucharystii. Człowiek jest wobec Niej wolny i może Ją przyjąć lub nie przyjąć, ale następstwa tego kroku są właśnie takie a nie inne. "Sacrum" Eucharystii w ten sposób tworzy wokół siebie "ethos" - to jest: środowisko życia człowieka i społeczności ludzkiej.

W Wieczerniku Chrystus dał uczniom polecenie: "To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-26). W ten sposób Eucharystia jest testamentem Chrystusa, Jego świętą wolą zadzierzającą przymierze (berith, diatheke) między Bogiem a ludźmi. **26** W Niej przymierze to uobecnia się, urzeczywistnia i wyraża się zewnętrznie w sakramentalnych znakach. "Sacrum" Ciała i Krwi realizuje świętość relacji między Bogiem a ludźmi. Relacja ta jest święta (ze strony Boga) i uświęcająca. Tworzy ją Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym, a jej adresatem jest człowiek, jako osoba, i wspólnota ludzka jako komunia osób. Przez ten związek nie umniejsza się właściwość osoby. Człowiek wszakże wobec Boga nie jest równorzędnym partnerem. Bóg jest Stwórcą i Ojcem, człowiek - stworzeniem i dzieckiem. Stąd też "ethos" Eucharystii jest szczególnego rodzaju. Określa go Bóg, a nie człowiek. Eucharystia wyznacza człowiekowi sposób postępowania. Św. Paweł formułuje nawet w tym względzie groźnie brzmiącą przestrożę: "Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej" (1 Kor 11,27).

Słowo "niegodnie" (anaksios) należałoby tu rozumieć jako: bez czci, bez uszanowania, nieważnie, nonszalancko. Postawa taka rodzi się wtedy, gdy człowiek lub grupa ludzi nie rozumie, co to jest "sacrum", i nie uświadamia sobie, że ono tu się znajduje. Podczas gdy zwyczajnie zetknięcie się człowieka z "sacrum" wywołuje w nim część, uwielbienie, kult, które to akty często są pochodną egzystencjalnej fascynacji lub trwogi. **27**

Kult eucharystyczny w Kościele rzymskokatolickim wyraża się głównie jako uwielbienie Boga we Mszy świętej i jako adoracja Ciała Pańskiego. Kieruje się on zawsze ku Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Gdy wspólnota wierzących gromadzi się przy ołtarzu, aby sprawować Najświętszą Ofiarę, wtedy wielbi Boga, składa Mu dzięki, prosi o przebaczenie i o wszystkie inne łaski potrzebne do życia. W tym zespoleniu nie jest sama. Z nią jest Jezus Chrystus jako Głowa ciała, jako składający ofiarę i jako żertwa ofiarna. Jest to więc kult szczególnego rodzaju. By jednak to, co Chrystusowe, było udziałem uczestników Eucharystii, trzeba, aby oni z Nim tworzyli jedno Ciało. Podobnego zespolenia z Chrystusem domaga się od wierzących adoracyjny kult eucharystyczny. Inaczej, będzie rytualizm, a nie prawdziwy kult.

Eucharystia w ten sposób ukazuje ścisły związek z innymi sakramentami, zwłaszcza z sakramentem chrztu. Wszak to w nim człowiek staje się członkiem Ciała Chrystusowego, dzieckiem Bożym, nowym stworzeniem. Dar ten otrzymuje, by nim żył. Człowiek sam jest darem dla siebie, a życie od Boga otrzymał na wieczność. **28** Właśnie dlatego, iż człowiek ma Boga za cel, potrzebuje sakramentów świętych jako pomocy do osiągnięcia tego celu.

Nadprzyrodzone życie człowieka na ziemi rozciąga się między głównie dwoma sakramentami: chrztem i Eucharystią. Chrzest jest punktem wyjścia tego życia, a Eucharystia jego szczytem. Inne sakramenty znajdują się pośrodku. Chrzest jest konieczny, by w ogóle wyruszyć w drogę, Eucharystia - by mieć pokarm i przedsmak przyszłej chwały. Człowiek staje się tym, co pożywa. **29** Więcej, człowiek może być tym, czym w ogóle jest Eucharystia, to znaczy: może całym sobą być chwałą Boga, dziękczynieniem Mu, ofiarą Jemu miłą, Ciałem i Krwią Jego najdroższego Syna. Trzeba tylko, aby to, co proponuje Eucharystia, było ochoczo przyjęte i odwzajemnione. Człowiek ma uczestniczyć w Eucharystii przede wszystkim duchem i dopiero jako żyjący duchem ma także uczestniczyć ciałem. To zaś zakłada życie według przykazań Bożych.

Św. Augustyn pisał: "Zważcie, bracia, na chleb niebiański i spożywajcie go duchowo, niewinność przynóście do ołtarza. Choćby grzechy były codzienne, to oby nie były śmiertelne. Zanim przystąpicie

do ołtarza, zastanówcie się nad tym, co mówicie: <i>odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy>. Odpuszczasz grzechy, będą ci odpuszczone - i przystępuj spokojnie. To chleb, nie trucizna. Ale zastanów się, czy rzeczywiście przebaczasz winy. Jeśli nie przebaczasz, kłamiesz i to kłamiesz wobec Tego, którego nie oszukasz. Może zdołasz skłamać przed Bogiem, ale nie możesz Go w błąd wprowadzić. On wie, co czynisz. Widzi twoje wnętrze, przenika cię wewnątrz, dostrzega cię od wewnątrz, osądza cię od wnętrza i potępia cię lub nagradza." 30 Św. Jan Chryzostom nauczał: "Jak możesz sprawować Jego pamiętkę, a pogardzać ubogimi? Czy nie drżysz ze strachu? Jak możesz obchodzić pamiętkę Pana i nie dzielić się swoim stołem z bliźnimi? Przecież wspomnienie Pana jest połączone z głoszeniem śmierci Jego i czekaniem na Jego przyjście, i mimo to można niegodnie uczestniczyć w tej tajemnicy?" 31

Etyka eucharystyczna jest indywidualna i społeczna zarazem. "Sacrum" tego misterium nie zamyka się w sobie i nie odgradza od profanum. Jest ono dla człowieka i wspólnoty ludzkiej. Jest ono drogą, po której Bóg idzie ku ludziom i po której ludzie zdążają ku Bogu. Wymaga ono od ludzi łaski uświęcającej, nie zamyka się jednak na grzeszników. Chce tylko, by oni wchodzili do niej przez bramę nawrócenia, sakrament pokuty i pojednania. Związek tych sakramentów odznacza się wzajemnością. "Nie tylko Pokuta prowadzi do Eucharystii - uczy Papież - ale także Eucharystia do Pokuty. Kiedy bowiem uświadamiamy sobie, kim jest Ten, którego w Komunii eucharystycznej mamy przyjmować, rodzi się w nas niejako spontaniczne poczucie niegodności, rodzi się także żal za nasze grzechy i potrzeba wewnętrznego oczyszczenia." 32

Kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę "in persona Christi" - to znaczy więcej niż "w imieniu" czy "w zastępstwie" Chrystusa. "In persona" to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary - i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony. Tylko On - tylko Chrystus - mógł i wciąż może być skuteczną "propitiatio pro peccatis nostris □ sed etiam totius mundi". Tylko Jego Ofiara, a nie żadna inna, mogła i może mieć "vim propitiatorium" - ową moc przebłagalną przed Bogiem, przed Trójcą Przenajświętszą, przed Jej transcendentalną świętością. Uświadomienie sobie tego rzuca pewne światło na charakter i znaczenie Kapłana-liturga, który sprawując Najświętszą Ofiarę, działając "in persona Christi", zostaje w sposób sakramentalny (a zarazem w sposób niewymowny) wciągnięty i wprowadzony w to najściślejsze "Sacrum", w które zarazem wprowadza duchowo wszystkich uczestników eucharystycznego zgromadzenia.

List apostolski Jana Pawła II  
Dominicae cenae, 8 (24 lutego 1980)

## PRZYPISY

1. J. GROTZ, Heiligkeit. II. Theologisch, w: Handbuch theologischer Grundbegriffe, t.1, München 1962, s. 658.
2. J. KUDASIEWICZ, J. IHNATOWICZ, Świętość, w: Słownik teologiczny, Katowice 1998, s. 583.
3. J. DE VAULX, Święty, w: Słownik teologii biblijnej, Poznań 1973, s. 973.
4. KKK, 1328-1332. Pisałem o tym szeroko w: Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego, Poznań 1990, s. I 79-385.
5. ŚW. CYRYL JEROZOLIMSKI, Katecheza mistagogiczna 5, nr 19, (przekł. W. Kania). Zob. E. OZOROWSKI, Nauka św. Cyryla Jerozolimskiego o Eucharystii, w: Pokarm nieśmiertelności, Katowice 1987, s. 90-106.
6. JAN PAWEŁ II, List o tajemnicy i kulcie Eucharystii (1980), 8.
7. KL, nr 7.
8. R. OTTO, Świętość, Warszawa 1968.
9. Zob. E. OZOROWSKI, Epifanijny znak liturgii świętej, "Anamnesis", 1 / 1998/99 (16) 71-80.
10. J. LUC MARION, Bóg bez bycia, Kraków 1996, s. 212.
11. "Sacrum Mszy świętej nie jest sakralizacją, czyli dodatkiem ludzkim do czynności Chrystusa w Wieczerniku... Sacrum Mszy świętej jest świętością ustanowioną przez Niego." JAN PAWEŁ II, List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, 8.
12. "Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą - odpowiedział mu Piotr - gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze" (Dz 8,20).

13. KDK, 36.
14. Pisałem o tym szerzej w: Kościół w Polsce w trzydzieści lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, "Studia teologiczne". Białystok-Drohiczyń-Łomża, 14 (1996) 50-55.
15. Zob. E. OZOROWSKI, "Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także "na wieki" (Hbr 13,8). Obecność Chrystusa w świecie, tamże, 16 (1998) 66-78.
16. JAN PAWEŁ II, List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, 8.
17. Tekst zamieszczony w: "Anamnesis", 4 / 1998/99 (19) 19.
18. JAN PAWEŁ II, List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, 8.
19. Już Chrystus piętnował faryzeuszów za ich nieszczerłość i obłudę w relacji do Boga i ludzi (zob. Mt 16,6.12; 23,13-29). Niestety, faryzeizm jest zjawiskiem ciągle odżywającym, także w kulcie eucharystycznym.
20. Łączenie obchodów wydarzeń państwowych, narodowych lub innych z Eucharystią samo w sobie jest czymś dobrym. Złe dzieje się wtedy, gdy Eucharystia staje się przy nich zwykłym mało znaczącym dodatkiem i ztraca swój sens.
21. KPK, kan. 905 podaje jako regułę, iż kapłan jednego dnia nie może więcej niż raz odprawiać Mszy świętej. Jednocześnie z ważnych racji dopuszcza się binacje, a nawet trynacje. Kieruje się w tym troską o świętość Sakramentu Ołtarza. Już papież Aleksander II (□ 1073) wysuwał tę zasadę i tłumaczył, iż niemalą to sprawą jest sprawować Mszę świętą raz jeden, i bardzo szczęśliwym jest ten, kto jedną Mszę świętą może celebrować godnie. P. MAJER, "Non licet sacerdoti plus semel in die celebrare" - znaczenie normy kan. 905 § 1 KPK o jednokrotnym sprawowaniu Eucharystii w ciągu dnia, "Anamnesis", 4 / 1998/99 (19) 85-101.
22. Zjawiskiem niepokojącym współcześnie w Polsce jest zanikanie nabożeństw liturgicznych i paraliturgicznych (godzinki, nieszpory, wspólne odmawianie różańca itp.), a wypełnianie pustego miejsca i czasu Mszą św. Eucharystia przez to, mimo iż jest największym skarbem Kościoła, powszednieje i nie doznaje należnej jej czci.
23. JAN PAWEŁ II, List o świętowaniu niedzieli, 46.
24. Didascalia Apostolskie, II, 59, 2-3. Cyt. za: tamże 46.
25. Szerzej o tym pisałem w: Eucharystia rzeczywistością zbawienia pośród tego świata, "Studia Pelplińskie", 25 (1996) 87-94.
26. Zob. J. DANIÉLOU, Bóg i my, Kraków 1965, s. 68-73.
27. Ciekawe uporządkowanie myśli w tym względzie podaje: J. SPLET, Sacrum, w: Leksykon religii, Warszawa 1997, s. 424-425.
28. JAN PAWEŁ II, List do rodzin, nr 9.
29. GRZEGORZ Z NYSSY, Oratio catechetica magna, 37.
30. ŚW. AUGUSTYN, Homilie na Ewangelię Jana. Homilia 26, 22.
31. ŚW. JAN CHRYZOSTOM. Homilia 27, 4 na 1 Kor. Cyt za: E. STANIEK, Duszpasterskie podejście Jana Chryzostoma do Eucharystii w "Homiliach na Listy św. Pawła" w: Pokarm nieśmiertelności, Katowice 1987, s. 116.
32. JAN PAWEŁ II, List o tajemnicy i kulcie Eucharystii, 7. Zob. też Redemptor hominis, 20.